Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 203 Kraków, poniedziałek 3 września 1923 Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000

Zagranicą miesięcznie 150.000 M.
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36 Konto czekowe 149.975.

Wojna włosko-grecka

Groźba nowego pożaru w Europie

Szczęście zawróciło Włochom w głowie. Powaliwszy, mniejsza w jaki sposób, swego dziedzicznego wroga: Austrję, zajęły co do liczby ludności i obszaru stanowisko faktycznego wielkiego mocarstwa. Ale tylko te warunki uprawniają je do zajęcia tego stanowiska, gdyż ani gospodarczo ani finansowo do tej roli nie dorosły.

Marzeniem, zamienionem w rację stanu, Włoch, było zamienienie Adrjatyku w morze włoskie, na którem byłyby bez konkurencji handlowej i politycznej. Wyparłszy Austrję z Tryestu i Poli, pozbyły się Włochy najsilniejszego konkurenta, a przez gwałt dokonany na Rjece i przez przywłaszczenie sobie słowiańskiej Dalmacji, odcięły Jugosłowię względnie Serbję od dostępu do Adrjatyku, co było jednym z powodów nienawiści Serbji do Austrji.

Opanowawszy Adrjatyk, Włochy nabrały apetytu na morze Śródziemne. Tu jednak spotkały się z poważniejszymi przeciwnikami aniżeli Jugosławja. Zachodnia część morza Śródziemnego zajęta jest przez Francję, która wyparła Włochy z Tangeru; we wschodniej części przez posiadanie Malty i Cypru dominuje Anglja. Pozostało dla Włoch trzecie miejsce, które chcą niepodzielnie zajmować, nie znosząc nawet tak słabego współzawodnika, jakim jest Grecja.

Włochy pod rządami Mussoliniego uprawiają politykę „prestigu“, bardzo podobną do polityki wymuszenia. Aby utrzymać się w posiadaniu wyrwanej Jugosławji Rjeki, Mussolini postawił jej ultimatum, żądając zakończenia pertraktacji w ciągu miesiąca. Teraz przyszła kolej na Grecję, co do której Mussolini skorzystał z przykrego wypadku zamordowania włoskiej misji granicznej, aby jej postawić szereg upokarzających żądań. Postawił je w formie krótkoterminowego ultimatum, po którego upływie przystąpił do wykonania ulubionej teraz w Europie metody: sankcji karnych. Zajęcie wyspy Korfu, zapowiedź zajęcia Samos, blokada portów greckich — to przygrywka do wydarzeń, które mogą wywołać niebezpieczny dla Europy pożar w tak osławionym zakątku, jakim jest Bałkan.

Nie ulega wątpliwości, że Grecja w razie wojny nie będzie osamotniona. Już od r. 1913, od pierwszej wojny bałkańskiej, Grecja jest w przymierzu z Serbją. Było ono wprawdzie w swoim czasie wymierzone przeciw Turcji, ale obecnie skierowane jest przeciw Włochom jako jedynemu wspólnemu — obok Bułgarji — wrogowi. Udział Jugosławji w wojnie byłby sygnałem do wielkiej zawieruchy. Przecież Jugosławja jest w małej entencie sprzymierzoną z Czechami, a wystąpienie Czech mogłoby pobudzić Węgry do próby odbicia się na znienawidonym najbardziej sąsiedzie!

Słowem — Mussolini wdał się w grę, która może przypomnieć wypadki z lipca 1914 roku. Nie pomogła i Liga narodów, mimo, że wszystkie interesowane państwa są jej członkami. Liga narodów okazała się bezsilnym, mimo że kosztownym, tworem.

Włochy rozpoczęły kroki wojenne

WYLĄDOWANIE NA KORFU

Ateny (PAT) Oficjalny komunikat ateńskiej radiostacji. Dnia 31 sierpnia o godzinie 3 popołudniu kapitan okrętu wojennego floty włoskiej **wylądował na Korfu**, oświadczając burmistrzowi miasta, że oddział floty wojennej włoskiej ustanawia blokadę wyspy, a o godzinie 4 zajmie miasto **w drodze pokojowej**. Wkrótce potem flota włoska złożona z kilku jednostek bojowych wjechała do portu. Komendant floty zażądał wywieszenia przez miasto białej flagi, która będzie zaraz potem zastąpiona przez flagę włoską. Władze miasta zażądały udzielenia im **możności skomunikowania się z rządem greckim**, celem otrzymania niezbędnych zleceń, w przeciwnym razie będą zmuszone przeciwstawić siłę. Jednakże jeszcze przed nadejściem instrukcji rozpoczęło się **wysadzanie na brzeg wojska włoskiego.** Wyładowywanie wojska odbywało się równocześnie **z ostrzeliwaniem miasta** przez flotę, która rzucała na miasto pociski, skutkiem których gmach szkolny oraz gmach policji stanęły **w płomieniach.** Krążące nad miastem aeroplany włoskie **ostrzeliwały miasto.** Zarząd miasta powierzony został admirałowi Bellini. Władze włoskie zażądały poddania się miejscowego garnizonu greckiego oraz żandarmerji, które będą rozbrojone oraz przekazania władzom włoskim koszar i materjału wojennego.

Paryż (PAT). Havas donosi z Aten, iż Włosi zajęli 31 sierpnia o godzinie 4 popołudniu wyspę Korfu.

JAK WŁOCHY ZAPOWIEDZIAŁY KROKI WOJENNE

Ateny (PAT). Ateńska radiostacja ogłasza następujący komunikat: O godz. 5 popołudniu poseł włoski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych nową notę rządu włoskiego. Nota oświadcza, iż rząd włoski, uważając odpowiedź grecką jako odrzucenie żądań Włochów, wydał rozkaz **wylądowania na Korfu wojsk włoskich.** Nota dodaje, że krok ten ma charakter czasowy i **nie oznacza aktu wojennego.** Grecki minister spraw zagranicznych odpowiedział, że zajęcie terytorjum państwa niepodległego nie może być uważane inaczej jak tylko **za akt wrogi**, zupełnie nieusprawiedliwiony, gwałcący jawne zobowiązania przyjęte przez Włochy. Grecja zwróciła się już **do Ligi narodów** z prośbą o zbadanie sprawy. Rząd grecki polecił swoim przedstawicielom dyplomatycznym zaprotestować u mocarstw przeciwko włoskiej akcji. W związku z tem podnoszą, że rząd grecki **nie zamierza reagować na tę akcję rządu włoskiego**, będąc przekonanym, że Liga narodów, do której Grecja zwróciła się po myśli art. 11 paktu Ligi, **potępi postępowanie rządu włoskiego.**

Jednocześnie podają, głosi dalej komunikat, że flota włoska ostrzeliwała miasto Korfu, pozostające na mocy traktatu z roku 1864 pod gwarancją mocarstw. Chociaż Grecja mogła odpowiedzieć na ten wrogi akt Włoch, wolała jednak zwrócić się do Ligi narodów jako aeropagu, powołanego do strzeżenia niepodległości, suwerenności i honoru wszystkich krajów. Jeżeli interwencja Ligi narodów okaże się zbyteczna, Grecja — kończy komunikat — doprowadzona do rozpaczy będzie zmuszona **bronić się przeciwko inwazji włoskiej.**

ARMATY ROBIĄ TYLKO „MANIFESTACJE“

Rzym (PAT). **Mussolini rozesłał do przedstawicieli** Włoch zagranicą telegram, w którym przedstawił akcję przedsięwziętą przez rząd włoski w stosunku do Grecji, wobec odmowy rządu greckiego przyjęcia postulatów włoskich. **Mussolini** oświadcza, że odpowiedź grecka w wymijający sposób odrzuciła żądania włoskie, na skutek czego oddziały wojsk włoskich zostały wysadzone na wyspie Korfu. Środki te nie oznaczają środków wojennych, lecz jedynie **manifestację niezłomnej woli Włoch otrzymania zadośćuczynienia.**

WROGIE STANOWISKO ANGLJI WOBEC WŁOCH

Rzym (PAT). Opinja włoska ze zdziwieniem stwierdza powściągliwość Anglji w sprawie konfliktu z Grecją. Komentując stanowisko prasy angielskiej, dzienniki włoskie stwierdzają, że zbrodnie greckie oraz ciężka obraza, jakiej doznały Włochy, nie znajdują dość sprawiedliwego potępienia ze strony Anglji, która **nie okazuje całkowitej solidarności politycznej z Włochami.** Streszczając głosy prasy angielskiej „Il Monde“ stwierdza, że stanowisko Anglji jest raczej **wrogiem w stosunku do przedsięwziętych zarządzeń włoskich.**

DALSZE PLANY RZĄDU WŁOSKIEGO

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi o sankcjach planownych przez rząd włoski: W razie jeżeli obsadzenie Korfu nie skłoni rządu greckiego do uznania żądań włoskich, będzie również **obsadzona wyspa Samos.** Gdyby i to zarządzenie okazało się bezskutecznem, wówczas nastąpi **blokada portów greckich.** Równocześnie poczyniono wszelkie zarządzenia, aby życie wewnętrzne kraju, a specjalnie w kolonjach nie zostało zakłócone. Grecy mieszkający we Włoszech będą poddani kontroli. Urlopy oficerów zostały wstrzymane.

NIE KIJEM, TO PAŁKĄ

Rzym (PAT). „Giornale d' Italia“ donosi, że wylądowanie włoskich wojsk morskich na Korfu nie jest aktem nieprzyjaznym w znaczeniu międzynarodowem, lecz jest zarządzeniem **karnem**, które da Włochom do rąk zastawy, które zmuszą Grecję do dania żądanego zadośćuczynienia. Nie idzie tutaj o wojnę, lecz o obronę praw wielkiego narodu, które zostały podeptane i naruszone.

WŁOCHY NACIĄGAJĄ RADĘ AMBASADORÓW

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Według „Tribuny“ wystosował rząd włoski do wszystkich aliantów notę cyrkularną, w której daje wyjaśnienia o charakterze i o rozmiarach włoskiego przedsięwzięcia, oraz oświadcza, że nie idzie tutaj o okupację wojenną, lecz o normalne zarządzenie samoobrony. Krok włoski nie przeszkadza bynajmniej decyzjom, które zamierza powziąć Rada ambasadorów, aby ze swej strony uzyskać potrzebne zadośćuczynienie.

„TYMCZASOWA“ OKUPACJA KORFU

Rzym (PAT). Admirał Solari po wylądowaniu na Korfu wystosował do mieszkańców wyspy odezwę, w której głosi, że na skutek barbarzyńskiego zamordowania komisji włoskiej na terytorjum greckiem oraz na skutek odmowy rządu greckiegi, udzielenia słusznego zadośćuczynienia, rząd włoski postanowił zająć wyspę Korfu. Rząd wło-

ski krok ten uważa **nie za akt wojenny**, lecz jedynie za manifestację niezłomnej swojej woli otrzymania zadośćuczynienia. Okupacja będzie nosiła charakter tymczasowy i pokojowy i będzie utrzymana w tym charakterze, jeżeli stanowisko ludności nie zmusi władz włoskich do przedsięwzięcia specjalnych zarządzeń mających na celu bezpieczeństwo władz włoskich.

Jugosławja po stronie Grecji

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Zagrzebia: Wszystkie dzienniki zagrzebskie **potępiają** jednomyślnie zbrodnię dokonaną na włoskiej komisji, równocześnie jednakże krytykują ostro stanowisko Włoch wobec Grecji. Zachowanie się Włoch może wywołać **nowy pożar na Bałkanach**. W razie gdyby przyszło do konfliktu zbrojnego między Włochami a Grecją, wówczas — jak zaznaczają dzienniki — **Jugosławja stanie po stronie Grecji.**

ANGLJA WYSYŁA OKRĘTY

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Aten pod datą 31 z. m.: W tutejszych kołach politycznych słychać, że rząd angielski skutkiem akcji Włoch wysyła eskadrę na wody Korfu.

ZAJĘCIE WYSPY SAMOS?

Paryż (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, jakoby Włosi obsadzili wyspę Samos.

CO ZROBI JUGOSŁAWJA?

Belgrad (PAT). Włoski pełnomocnik Summonte i grecki poseł Mavrudis zostali przyjęci przez ministra spraw zagranicznych i jego zastępcę i wysłuchali wyjaśnień co do stanowiska gabinetu belgradzkiego w konflikcie włosko-greckim.

Ostre wystąpienie Anglji przeciw Włochom

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że wedle półoficjalnych wiadomości **angielskich dzienników, nie ulega żadnej wątpliwości, iż rząd angielski jest zdecydowany przeszkodzić Włochom**, gdyby chciały postępować wbrew **postanowieniom** Ligi narodów lub gdyby pod pozorem żądania ekspjacji gwałciły terytorja greckie. **„Times“** podaje, że wedle zapatrywania urzędowych kół angielskich, **Włochy mogłyby się narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwo blokady międzynarodowej gospodarczej**, gdyby podejmowały dalszą akcję wojenną, zanim Rada Ligi nie zajmie stanowiska w tej sprawie. „Daily Telegraph“ ostro występuje **przeciwko obsadzeniu Korfu** i twierdzi, że Włochy złamały przez ten krok traktat z roku 1864, gwarantujący neutralność wysp jońskich, a zarazem stworzyły sytuację, do której **nie może dopuścić Anglja**, jako państwo, mające interesy na morzu Śródziemnem. Stanowcza postawa Anglji, — pisze dziennik, — która być może już w najbliższych dniach doprowadzi **do kroków w Rzymie**, nie jest dyktowana jedynie interesami Anglji na morzu Śródziemnem, lecz także tym względem, aby państwa bałkańskie i Turcję ostrzedz przed ewentualnymi nierozważnymi krokami.

DRUGIE ULTIMATUM WŁOSKIE

Ateny (PAT). Poseł włoski doręczył rządowi **greckiemu notę**, zawiadamiającą o zajęciu wyspy **Korfu**. Równocześnie poseł włoski wręczył rządowi greckiemu drugie ultimatum, w którym rząd włoski wyznacza **termin pięciu godzin** na przyjęcie włoskich warunków.

APEL DO LIGI NARODÓW

Genewa (PAT). Rząd grecki przesłał do Ligi narodów telegram z prośbą o wydanie wyroku rozjemczego w konflikcie grecko-włoskim. Równocześnie rząd grecki zaprotestował u Ligi narodów przeciw antygreckim wykroczeniom we Włoszech.

GRECJA PROSI LIGĘ NARODÓW O INTERWENCJĘ

Genewa (PAT). Były minister grecki Politis, który zastępuje Grecję w Lidze narodów, złożył w generalnym sekretarjacie Ligi notę, w której rząd grecki domaga się interwencji Ligi w konflikcie grecko-włoskim.

Genewa (PAT). Na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi zakomunikował przewodniczący bar. Ishi, że generalny sekretarjat Ligi otrzymał od rządu greckiego ważne dokumenty w sprawie konfliktu grecko-włoskiego. Dokumenty te będą natychmiast przetłómaczone i możliwie szybko doręczone członkom Rady. Na wniosek przewodniczącego Rada Ligi postanowiła zająć się tą sprawą na sobotniem popołudniowem posiedzeniu.

STAN OBLĘŻENIA W GRECJI

Paryż (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Aten, że w Grecji ogłoszono stan oblężenia.

JAK WŁOSI PRZEDSTAWIAJĄ SWÓJ NAPAD NA KORFU

Rzym. (PAT). Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: Eskadra włoska zjawiła się przed Korfu i zażądała oddania miasta. Wobec tego, że po upływie wyznaczonego terminu nie zatknięto białej flagi, mimo, że na poparcie żądania dano kilka ślepych strzałów, okazała się konieczność dania kilku strzałów do twierdzy z dział okrętowych mniejszego kalibru. Skutkiem tego **odniosło rany około 10 osób**, które znajdowały się w twierdzy. Gdy na zamku pojawiła się biała chorągiew, rozpoczęło się lądowanie wojsk, które odbyło się w zupełnym porządku w stronie północnej i południowej od miasta, poczem nastąpiło obsadzenie twierdzy. Żandarmerja grecka zgłosiła prośbę, by mogła dalej pełnić swą służbę. Konsulowie obcych państw udali się na pokład włoskiego okrętu admiralskiego. Ludność, która była tylko nieco zaniepokojona, powróciła zaraz do swych zajęć. Prefekt i burmistrz w porozumieniu z gubernatorem włoskim wydali zarządzenia celem utrzymania porządku publicznego. Spokoju nie zakłócono. Agencja stwierdza, że odpowiedzialność za zranienie kilku greckich obywateli podczas strzelania z dział okrętowych, spada na władze greckie, które, lekceważąc ostrzeżenia, wydane w myśl zwyczajów międzynarodowych przez okręty włoskie, nie poczyniły zarządzeń, by obywatele ci opuścili twierdzę.

Bezpośrednie rokowania niemiecko-francuskie

Paryż (PAT). „Journal“ donosi z Berlina jakoby rząd Rzeszy zdecydował się na **bezpośrednie rokowania z Francją.**

LIKWIDACJA BIERNEGO OPORU

Londyn (AW). „Daily Mail“ donosi, że należy liczyć się **z likwidacją w tej czy innej formie biernego oporu w zagłębiu Ruhry.** Jedynie w kilku środowiskach, w których akcję sabotażu popierają Niemcy z terytorjów nieobsadzonych, będą przedsiębrane próby stawiania dalszego oporu. Dziennik powołuje się na swe poprzednie wiadomości, w których donosił o bezpośredniej ofercie rokowań, którą władzom francuskim złożył Stinnes. Oczywiście propozycje jego zostałyby w tym wypadku rozpatrzone przez czynniki powołane, gdyby ofertę tę czynił imieniem rządu niemieckiego.

SPRAWA REPARACJI PRZED LIGĄ NARODÓW

Paryż (AW). Korespondent londyński „New Jork Herald“ donosi, że w tamtejszych kołach politycznych oczekują wysunięcia problemu reparacyjnego na najbliższem posiedzeniu Ligi narodów. Inicjatywę w tym kierunku ujmie jedno z państw neutralnych. Co się tyczy angielskiego rządu, to ten wypowie tylko swoje w tej sprawie zdanie, wstrzymując się od jakichkolwiek dalszych kroków.

Pogorszenie się sytuacji Niemiec

Berlin (PAT). Pisma dowiadują się, że w związku z przyjazdem szefa rządu Wirtembergji do Berlina kanclerz Stresemann wygłosi mowę polityczną dotyczącą obecnej sytuacji politycznej wewnętrznej i zagranicznej, omawiając całokształt spraw, które w ostatnich czasach spowodowały **pogorszenie się ogólnego politycznego położenia Niemiec.**

DYMISJA PREZYDENTA BANKU RZESZY

Berlin (PAT). Jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt“, w krótkim czasie oczekiwana jest dymisja prezydenta banku Rzeszy Havensteina, a także wiceprezydenta von Glasenapa. Pisma donoszą, że w ostatnich dniach odbył się szereg narad między dyrekcją banku Rzeszy a członkami rządu, w rezultacie których Havenstein i jego najbliżsi współpracownicy **oświadczyli gotowość podania się do dymisji.** W ten sposób został zlikwidowany jeden z ostatnich epizodów zmiany rządu oraz polityki niemieckiej. Przeszło 30 stowarzyszeń ekonomicznych domagało się w ostatnim czasie dymisji Havensteina, czyniąc go odpowiedzialnym za dotkliwy brak pieniężnych znaków obiegowych, co przysporzyło zarówno ludności jak i gospodarce wiele niewygód i ciężarów. Ostatnią rezolucją wzywającą Havensteina do ustąpienia była bardzo ostra uchwała pracowników banku Rzeszy, skierowana przez przewodniczącego tej rady Grossmanna bezpośrednio do Havensteina.

Walka z drożyzną

TAŃSZY WĘGIEL DLA MIAST

Warszawa (PAT). W piątek odbyła się pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, dra Bajdy, konferencja przedstawicieli Rady zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych, z udziałem delegata ministtrstwa handlu i przemysłu oraz ministerstwa pracy. Podpisano protokół, z którego wynika, że przedstawiciele Rady zjazdu uważają za pożądane spełnienie życzeń komisarza Dra Bajdy w sprawie **przyznania 8.000 ton węgla miesięcznie, celem dokonania podziału za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu między wydziały aprowizacyjne miast i ogólno-krajowe Związki spółdzielcze**, oraz uprzystępnienia opału **najbiedniejszym warstwom ludności miejskiej.** Ze względu na trudności, jakie mogłyby powstać dla poszczególnych kopalń przy dostawach powyższych ilości, wobec zawartych przez nie kontraktów, omawiana propozycja przedstawiona będzie na posiedzeniu pełnej Rady zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego, przyczem udzielenie definitywnej odpowiedzi nastąpi w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

—ooo—

Armja nacjonalistyczna w Niemczech

Paryż (AW). Korespondent genewski „Matin“ podaje następujące informacje o sile organizacyj nacjonalistycznych niemieckich: Głównymi dowódcącymi tą armją są Ludendorff i Hittler. Prócz tego generał v. Tutscher kieruje specjalną sekcją wojskową. Organizacje prowadzą specjalne wykazy zdolnych do noszenia broni mężczyzn. Na ogół siły nacjonalistyczne składają się z 50 pułków liczących po 10.000 żołnierzy. 18 z nich znajduje się w Prusiech, 4 w Bawarji, 7 w Saksonji i na Śląsku, 5 w Badenie, 5 w Wirtembergji, 3 na Pomorzu, 2 w Turyngji, 5 rozlokowanych jest w okolicach morza Północnego. Armja ta jest doskonale uzbrojona i wyekwipowana, posiada również podostatkiem amunicji. Na czele oddziałów stoją dawni oficerowie, którzy utrzymują kontakt z Reichswehrą. W obecnej chwili tajna ta armja liczy około 200.000 zdolnych do broni.

Układy między Włochami a Jugosławją o Rjekę

Rzym (PAT). Wspólna komisja włosko-jugosłowiańska zebrała się na posiedzenie. Przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej Rybar wyraził ubolewanie z powodu wymordowania komisji włoskiej. Komisja kontynuowała swe prace i ukończyła je. Wyniki narad będą przedłożone bezzwłocznie obu rządom. Ze strony delegacji jugosłowiańskiej oświadczają, że decyzja rządu jugosłowiańskiego nastąpi w ciągu 14 dni.

Wielkie trzęsienie ziemi

Wiedeń. (PAT). Sejsmografy centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu zanotowały w sobotę o godz. 4 m. 11 czasu środkowo-europejskiego katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości przeszło 12.000 kilometrów. Rejestrowanie fal trzęsienia trwało do godz. 8, w którym to czasie ujawniło się ponowne silniejsze wstrząśnienie. Efektywny ruch powierzchni ziemi w Wiedniu podczas trzęsienia osiągnął przeszło jeden milimetr. Wahania igły rejestrującej były tak silne, że dosięgały brzegu wstęgi dla rejestrowania szerokiej na 20 cm., skutkiem czego największe wychylenia nie mogły być zarejestrowane. Zanotowane trzęsienie ziemi należy do najsilniejszych, jakie kiedykolwiek były rejestrowane w wiedeńskim zakładzie meteorologicznym.

Katastrofa okrętowa

Londyn (AW). Krążownik pancerny „Espana“ rozbił się u przylądka koło Melili (północna Afryka). Kapitan wezwał pomocy z Algieru i Gibraltaru. Statek ma objętości 15.700 tonn i 800 ludzi załogi.

Uprzywilejowani paskarze

Polska, mimo swych urządzeń politycznie demokratycznych — to jeszcze **państwo przywilejów.** Przywilejów płynących nietyle z tytułów rodowych, ale z „racji“ **posiadania** i politycznej przewagi klas burżuazyjnych, które dzięki znanym okolicznościom i sztuczkom dorwawszy się do władzy — kontynuują politykę egoizmu klasowego, politykę **przywilejów klasowych.**

Przywileje szlacheckie, rodowe, zniosła wprawdzie formalnie w Rzeczypospolitej polskiej konstytucja z 17 marca — lecz pozostał jeszcze szlachcie przywilej posiadania dotychczasowych włości, przywilej, który stał się tak dla szlachty, jak i dla wszystkich posiadających źródłem dalszych przywilejów, a więc w tym wypadku, o którym zamierzamy mówić — **przywileju paskarskiej bezkarności bogatych producentów rolnych.**

Mówiliśmy o przewadze politycznej. Szlachta, wobec demokratycznych stosunków znalazła się w mniejszości, skądże wpływ jej decydujący na politykę gospodarczą państwa w myśl jej właśnie szlacheckich, obszarniczych interesów? Oto w sukurs przybył zbankrutowanej politycznie szlachcie obszarniczej „młodszy brat“ po pasku, w wojennej dobie wytworzony typ bogatego kmiecia, zwanego popularnie „paskopiastem“. Ale i kmiecie nie stanowią większości wsi. Mają jednak, dzięki swej przewadze gospodarczej a ciemnocie politycznej proletarjatu wiejskiego i małorolnych wpływ na biedotę wiejską, oszukiwaną frazesem o „jedności chłopskiej“, płynącej chyba z racji spólnego im chłopskiego pochodzenia lub braku krawata u parobka, jak i u wodza paskopiastów, braku, spowodowanego u pierwszego raczej brakiem gotówki i wysoką ceną tej cząstki eleganckiej garderoby, a u drugiego, wyrafinowaną spekulacją na naiwność biednych chłopków.

Za „jednością“ wsi poszła wspólność interesów **bogatych kmieci z bogatem obszarnictwem.** „Piast“ podał rękę „starszemu bratu“, politycznie „pokrzywdzonemu“ i zielony sztandar powiał wysoko nad Rzecząpospolitą... Prócz wielu innych „cudów“ powstał więc w Polsce jeszcze jeden, przepowiedziany przez szlacheckiego poetę cud: solidarności klasowej, obejmującej polską szlachtę i polski lud, naturalnie ten paskopiastowy. Przywileje więc obszarnictwa zostały uratowane i rozszerzyły się na całą klasę kmiotków. Pomocy politycznej agrarnemu obozowi w Sejmie nie odmówili też **endeccy przedstawiciele miast,** posłowie paskarstwa miejskiego, którzy zdobyli mandaty także głosami biednego proletarjatu, zwłaszcza inteligenckiego, karmionego frazesami antysemickimi i nacjonalistycznymi. **Wolny handel czyli pasek i bezkarność lichwy obszarniczo-kmiecej,** uchwalone zostały w Sejmie **głosami endeckich posłów miejskich.**

Polityka **wywozu** żywności zagranice kraju za złote waluty, które do prywatnych kieszeni wpływały, polityka śrubowania bezkarnego cen przez producentów rolnych, polityka oszczędzania kas obszarniczo-kmiecych, gdy szło o podatki, o daniny dla państwa — polityka magazynowania zboża i wywoływania sztucznego braku — to **polityka przywilejów agrarjuszy w Polsce.**

Skutki tego uprzywilejowania producentów rolnych widzimy w rozpaczliwem borykaniu się państwa i ludności pracującej z nędzą, deficytem, katastrofą walutową. Skutki przywilejów — grożą zagładą państwu, utratą jego samodzielności gospodarczej i politycznej.

Chjena, by złagodzić straszliwe rozgoryczenie społeczeństwa z powodu jej rządów paskarsko-obszarniczych, powstałe — rzuciła się na paskarzy miejskich, przechowujących towary w celu zwyżki ich cen.

Czytamy o licznych rewizjach, przeprowadzonych w różnych miastach kraju, o licznych konfiskatach różnych ilości towarów, zwłaszcza spożywczych. Słusznie! Wskazywaliśmy zawsze na kwitnący pasek, który się stał systemem stałym, ukoronowanym wolnym handlem. Jestto jednak akcja **połowiczna.**

Jeżeli chodzi o **braki** — konfiskaty te, choć liczne, braków nie wypełnią; jeżeli chodzi o **zniżkę cen** z tego powodu, ta też nie nastąpi. Towar zostanie rozprzedany po wygórowanych cenach rynkowych i na tem się skończy, a wiele towaru po przeprowadzeniu śledztwa zwróci się też, jak to bywa, właścicielom.

Walka z paskarstwem, jeżeli niema być humbugiem, prowadzoną być **musi stale,** przy pomocy **cen maksymalnych,** przestrzeganych i **rozciągnięta być musi na producentów, u których to tkwi źródło tak lichwy, jak i zarazy paskarskiej.**

Rząd chjeński kmiecia Witosa „zapomniał“ jakoś o tej kategorji paskarzy, zwłaszcza **o producentach rolnych, o obszarnikach i kmiotkach, którzy są uprzywilejowanymi w Polsce paskarzami.**

A znalazłby u nich wiele! Już w sierpniu zeszłego roku krakowski organ obszarników w artykule „Ziemianina“ zapowiedział, że zboże będzie drogie, bo **„nadmiarowi produkcji nie będzie wcale towarzyszył nadmiar podaży“,** gdyż obszarnicy obawiali się **„straty na gotówce“.**

Przechowywano więc zboże na pasek, proletarjat głodował z powodu drożyzny, wiele zboża wywieziono, a mimo wszystko **kilkanaście tysięcy wagonów** zamagazynowanego zboża zeszłorocznego pozostało w spichrzach obszarniczych i kmiecych.

Czy się to paskarskie zboże konfiskuje? Nie. Oto rząd chjeński Witosa, mając znowu **przywileje ob szarnicze na celu,** daje tymże obszarnikom-paskarzom 120 miljardów pożyczki, a p. Bajda będzie magazynował zeszłoroczne zboże, rolnicy zaś, otrzymawszy pożyczkę też magazyny ze zbożem zamkną. Rezultat: **brak zboża na rynku i zwyżka cen!**

Jeżeli tej zwyżce zechce przeciwdziałać p. Bajda swymi zapasami, to prędko mu one się wyczerpią, a co mu zostanie na przednowek?

Z całej tej roboty chjeńskiej widać, prócz hałasu reklamowego dla chjeny, dla pracującej ludności robotniczej wyniknie wielka figa. Konfiskata kilkunastu worków mąki nie rozwiąże kwestji paska. **Chjena, która ma większość w Sejmie z przedstawicieli klas posiadających, chjena, która ma rząd, może wiele zrobić i nic.** To drugie jest najpewniejsze. Rzetelna walka z paskarstwem wymaga bowiem **kontroli** nad handlarzami **i nad producentami tak przemysłowymi, jak rolnymi.** Towaru musi być na rynku poddostatkiem i w cenie, któraby umożliwiała jego nabycie rzeszom pracującym.

Większość sejmowa i jej rząd chjeński, który oszczędza wielkich paskarzy i producentów, daje im kredyty, podtrzymuje przywilej bezkarności paska rolnego, chroni przy wymierzaniu podatków, prowadzi politykę wywozu środków żywności, drukuje pieniądze papierowe bez pokrycia, śrubuje taryfy kolejowe i t. d. — taki rząd ani paskarstwa nie usunie, ani państwa i stosunków gospodarczych nie uzdrowi. Przeciwnie, pod sztandarem przywilejów paskarstwa wielko-kapitalistycznego i agrarnego poprowadzi dalej państwo do ostatecznej ruiny gospodarczego i politycznego rozkładu, o ile na czas nie skonsoliduje się jakaś nowa siła i myśl polityczna, która ochroni naród przed zgubą, ponad interesy tępych, egoistycznych klas burżuazyjno-paskarskich, stawiając wyżej interes ludu pracującego i państwa. **M. P.**

Wiadomości polityczne

—o—

SESJA RADY LIGI NARODÓW.

W dniu 31 sierpnia w Genewie otwartą została XXVI sesja Rady Ligi narodów pod przewodnictwem barona Ishiego. Pierwsze posiedzenie poświęcone zostało ustaleniu porządku dziennego, który obejmuje wszystkie wielkie sprawy, mające być przedmiotem dyskusji zgromadzenia Ligi narodów, oraz cały szereg spraw **gdańskich** i spraw, dotyczących okręgu Saary. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady, z wyjątkiem włoskiego delegata Salandry. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi narodów zajmowano się sprawą mniejszości narodowych w Estonji.

PROKLAMACJA MONARCHJI W BAWARJI?

„Münch. Post“ donosi, że nacjonaliści i narodowi socjaliści w Norymberdze przygotowują uroczysty obchód rocznicy Sedanu, w którym weźmie udział były następca tronu Ruprecht, Hindenburg i Ludendorff. Według doniesienia pism obiega w Bawarji pogłoska, że **w niedzielę w Norymberdze ma być proklamowana monarchja.** Wobec tego dzienniki wzywają ludność robotniczą, aby nie brała udziału w demonstracjach.

RAKOWSKI POSŁEM W LONDYNIE

Rząd angielski uznał Rakowskiego za przedstawiciela rządu sowieckiego w Londynie.

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

7

— Wiec to mój mały Rene wrócił nareszcie do domu! A jaki ogromny; zaledwie mu sięgam po brodę! Nie pamiętasz mnie już? Jakto, przecież to ja cię pielęgnowałam podczas odry, gdy twoja świętej pamięci matka była taka chora, po urodzeniu się naszej biednej Małgorzaty. Boże, Boże, jak czas ucieka! Angeliko, tylko patrzeć, a za parę lat będziesz musiała szukać narzeczonej dla tego kawalera. Już ja to widzę... I zaraz pierwszego dnia po powrocie, przyjechałeś tu, by przywieźć siostrze tych ślicznych truskawek? Bardzo ładnie; widzę, że i ty i Henryk, obaj upodabniacie się do kochanej waszej matki; ona zawsze myślała o drugich. A doprawdy, że nasza biedna mała męczennica zasługuje na to; istny wzór cierpliwości chrześcijańskiej. Właśnie powiedział ojciec Józef, że sam jej widok jest budujący; jedenaście lat dopiero, a mądra, jak gdyby już lata całe nosiła welon. Dobrze, dobrze, moja droga Angeliko, skosztuję tych powideł, skoro ci tak na tem zależy. Długo jednak zostać nie mogę; moi biedni tam już czekają.

Ciotka Angelika przeprowadziła chłopca przez dwa duże, marnie urządzone, ponure pokoje i przy stanęła u drzwi trzeciego.

— Spodziewam się mój drogi, że będziesz bardzo uprzejmy dla swej siostry.

Nozdrza Rene'go się rozdęły. Bierz ją licho! Czyż sądzi, że po to przyszedł, by bić to dziecko? Twarz jego miała przez chwilę wyraz wcale nieprzyjemny; ponieważ jednak był odwrócony, nie zauważyła tego i ze spokojną nieświadomością mówiła dalej:

— Ja wiem, że chciałbyś być dobrym dla naszej biednej cierpiącej dziewczynki, ale chłopcy nie umieją oczywiście obchodzić się z chorymi. Proszę cię, byś ją nie nastraszył, mówiąc o czemś ordynarnem, albo... Rozumiesz, prawda? Moja droga, oto twój brat. Zostawię was samych, byście się zaznajomili.

Gdy zamknęła drzwi i poszła plotkować z siostrą Ludwiką, Rene przeszedł przez pokój, stąpając ostrożnie, by buty mu nie skrzypiały i postawił na stole kosz z truskawkami. Wyglądał i czuł się zmieszanym, zaledwie mogąc podnieść oczy. W pierwszej chwili przykrego onieśmielenia, drobna figurka na leżaku wydała mu się wprost niedostępnie potężną.

— Bardzo ci dziękuję, że przyszedłeś tak rychło — rzekła cienkim, czystym głosem. — Ładnie to, że o mnie myślałeś. Czy nie zechcesz usiąść?

Usłuchał biernie. Jéj afektowna uprzejmość osoby dorosłej, do reszty pozbawiła go przytomności umysłu. Spojrzał na nią niepewnie, dziwiąc się, czy to istotnie możliwe, by żyjąca istota mogła być tak podobną do grzecznego dziecka z powiastek Miss Edgeworth. Następnie znów na nią spojrzał, pełen zdumienia, że znajduje się w pobliżu czegoś niesamowitego.

„Mądra, jak gdyby już lata całe nosiła welon“... Przypomniała mu się siostra Ludwika i głupia jej paplanina. Z rysów była to twarzyczka dziecka i to dziecka, które mogłoby być ładne, gdyby nie woskowo-blada cera i wątłość. Z wyrazu — twarz zakonnicy; stara i zamknięta, napiętnowana długiem milczeniem.

Widząc, że niezdolny jest do rozpoczęcia rozmowy, Małgorzata podjęła ją za niego, bawiąc go troskliwie wyuczonymi frazesami grzecznej konwersacji. Pytała o zdrowie ojca i Henryka, następnie z takiem samem uprzejmem zainteresowaniem o ciotkę z Anglji i kuzynów, których nigdy nie widziała. Dowiadywała się, czy przyjemnie mu było w Anglji, czy klimat tamtejszy jest bardzo mglisty, czy cieszy się, że wrócił do domu, a mówiąc, równocześnie wyszywała szybko cienkimi palcuszkami jakiś deseń, taksamo mechaniczny, jak jej uśmiech.

Rene zaś z każdą chwilą stawał się bardziej małomownym i skrępowanym. Wszystko to wydawało mu się jakby zmorą; musi się uszczypnąć, by się zbudzić. W tej chwili weszła ciotka Angelika, prosząc go na śniadanie.

— Zdołałam namówić siostrę Ludwikę, by pozostała — oświadczyła. — Małgorzato, czy przesunąć leżak do jadalni, czy wolisz tu zjeść śniadanie?

Małgorzata wsparła się o poduszki. Miała słaby głos zmęczonej pacjentki, gdy pokornie odpowiedziała:

— Jak ciocia sądzi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Banknoty po 250.000 marek

Ministerstwo skarbu, komunikując we czwartek o wypuszczeniu banknotów na 250 tysięcy marek, zastrzegło się, że te banknoty nie spowodują nowej inflacji, gdyż wydane zostały jak można się domyśleć, przez wycofanie z obiegu odpowiedniej sumy w mniejszych banknotach. Nie ulega wątpliwości, że wobec rosnącej drożyzny dotychczasowe najwyższe banknoty 50-tysięczne już nie były w stanie zaspokoić potrzeb obrotu. Gdy w marcu 1922 r. wypuszczono banknoty 10-tysięczne, nazwano je „dolarami polskimi“, gdyż wówczas dolar mniej więcej stał w tej wysokości. W październiku 1922 wydano banknoty 50-tysięczne — znowu postępując w ślad rosnącego kursu dolara. Dziś dolar przekroczył już ćwierć miljona, to też zastosowano do tego kursu nowy papierek.

Nie można powiedzieć, aby nowy banknot był praktyczną jednostką obliczeniową. Taką byłby prędzej banknot na 100 tysięcy albo na pół miljona; zdaje się jednak, że żart o banknotach w stosunku do kursu dolara nie jest daleki od prawdy: rząd może nie chce obudzić przypuszczeń, że dolar może dojść do pół miljona marek. Obawa ta jednak nie usunie tej możliwości, która przy obecnej gospodarce skarbowej staje się coraz prawdopodobniejszą.

Ministerstwo skarbu, chcąc czy nie chcąc, musiało zażądać od PKKP wydania większego banknotu i odrazu powiększyło największy istniejący pięciokrotnie. Zapewne, że może to nie wpłynąć na inflacje, ale z drugiej strony należy wskazać, że PKKP działała pod przymusem. Jeżeli jak dziś, produkuje się dziennie około 60 miljardów, to przy niedostatecznych urządzeniach technicznych nie sposób podwyższyć tej sumy w odcinkach dotychczas wydawanych. Musiano tedy zrobić olbrzymi skok, no i mamy 250 tysięczne banknoty.

Wysokość poszczególnych znaków pieniężnych świadczy o położeniu skarbu danego państwa. Przed wojną banki emisyjne tak świetnie ufundowane, jak bank austrjacko-węgierski, bank niemiecki, bank francuski, puszczały w obieg najwyższy banknot na 1000 koron, marek i franków. Dopiero w ciągu wojny w Austrji pojawiły się banknoty po 10 tysięcy koron, a po rozpadnięciu się Austrji zaczęto tam wydawać coraz wyższe banknoty aż do pół miljona koron. W Niemczech ostatnie najwyższe banknoty były po 100 tysięcy marek, dopiero katastrofa sierpniowa spowodowała bank Rzeszy do wydania odcinków miljonowych. We Francji dotąd wyższych banknotów nad 1000 franków niema; o Anglji i Ameryce niema co mówić.

W Polsce powiększanie nominalnej wartości banknotów szło powoli, ale bez przerwy. Od skromnych setek i tysiączek przeszliśmy do 5, 10 i 50 tysiączek w temsamem tempie, w jakiem wzrastała drożyzna. Było to smutne następstwo nieudałej — nie miejsce tu na omawianie powodów — walki z drożyzną, za którą płaciliśmy coraz większymi liczbami w markach. Z powodów praktycznych musiano banknoty powiększać z chwilą, gdy zakupno choćby artykułów żywności na jeden dzień wymagało zabrania ze sobą do miasta pokaźnej paczki banknotów. To też im większą stawała się nasza nędza gospodarcza, tem większymi co do nominalnej wartości stawały się nasze banknoty.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak dalece nasza waluta jest zawisłą od marki niemieckiej. Wszystkie próby „odczepienia się“ pozostały bez rezultatu; marka niemiecka ciągnie naszą w przepaść, a zewnętrznym tego wyrazem jest fakt, że — wprawdzie nie w tej co Niemcy mierze — wydaje się u nas coraz wyższe banknoty.

if.

Przemówił dziad do obrazu

„Goniec Wielkopolski“ w dalszym ciągu usiłuje przekonać władze duchowne, że powinny na ratunek Polsce przekazać kosztowności kościelne, a raczej już dziś bardziej apeluje do rządu: tłómaczy, że żadnych przedmiotów nie potrzeba niszczyć, ani przetapiać na kruszec obiegowy, że owszem przez „tymczasowe wycofanie skarbów kościelnych z pod niedostatecznej opieki, uratuje się pamiątki narodowe, które przy dotychczasowym sposobie rozmieszczenia narażone są na kradzież i marnowanie się“.

Pisze dalej:

Skarbiec państwa w przeciągu bardzo krótkiego okresu mógłby mieć podkład o wartości nie 100, lecz zapewne minimum 500,000.000 dolarów. Samo oświadczenie rządowe w prasie, że z tego środka zamierza się skorzystać, spowoduje ogromny spadek cen i wielką podaż towaru na rynku, jest to bowiem projekt łatwy do szybkiego zrealizowania.

„Goniec Wielkopolski“ nie sięgając do bardziej odległych czasów lub do obcych dziejów przypomina „Rozporządzenie względem kosztowności kościelnych“, dane Komisji Porządkowej woj. Krakowskiego z obozu pod Winnikami przez Tadeusza Kościuszkę dnia 30 kwietnia 1794 r., a rozpoczynające się słowami:

Ofiary, które pobożność na ozdobę Świątyń Boskich oddała, są skarbem powszechności. W gwałtownej Ojczyzny potrzebie w sprawie boskiej, bo w sprawie uciemiężonego narodu, ratującego swe prawa i własności, które posiada z daru opatrznej ręki, użyć ich nietylko się godzi, ale należy. Doświadczenie na wielu miejscach okazało, iż nawet świątynie pańskie nie są bezpieczne od rabunku nieprzyjaciela, który w ziemi naszej gwałcić prawa boskie i ludzkie za nic sobie poczytuje. Co więc może stać się łupem jego, przystoi oddać Ojczyźnie; a kiedy w samowładnych nawet państwach bogactwa kościelne gwałtem są brane na mniemane potrzeby publiczne, gorliwość znana Duchowieństwa polskiego poświęci je chętnie na istotne potrzeby Rzeczypospolitej.

Dalej przytacza ów dziennik okólnik do duchowieństwa „względem wykonania przepisów“, wydany przez krakowski urząd biskupi, oraz ustęp z monografji Korzona, podnoszący, że srebra kościelne z województwa Krakowskiego doręczone zostały Kościuszce 22 czy 23 maja.

Obok niesłychanie fatalnego stanu finansowego Polski — na pomysł „Gońca Wielkopolskiego“ wpłynęła niewątpliwie wciąż tajemnicza sprawa kradzieży gnieźnieńskiej. Rozumie się, iż projekt „Gońca“ daleki jest od realizacji w dobie dzisiejszej. W przeciwdowodzeniach, które stawia duchowieństwo, jedno uderza: zasłania się ono nietykalnością rzeczy, poświęconych Bogu.

Czy ta nietykalność jest bezwzględna? Niedawno czytaliśmy w prasie, że przy jednym ze starych kościółków na prowincji znaleziono na strychu porzucone tam figury świętych, bardzo ciekawe, jako okazy snycerstwa. Władza kościelna wydała te butwiejące bez opieki figury dla Muzeum. Ale tasama władza kościelna nie wydałaby np. na cel przez pismo poznańskie proponowany — srebrnego lichtarza i zasłaniałaby się twierdzeniem, że jest to przedmiot, związany z ołtarzem, z kultem religijnym...

Porównawczo, o ile się bierze pod uwagę względy religijne, postać świętego, do którego modliły się całe pokolenia, powinna budzić więcej pietyzmu, niż — lichtarz; o ile natomiast bierze się pod uwagę wartość materjału, z którego sporządzono figurę i świecznik — stosunek się odwróci. Cisami święci drewniani, gdyby posiedli byli suknie z blachy złotej — napewno nie byliby z dawnych miejsc usunięci na strych...

Tak: to rozumowanie ludzkie, arcyludzkie, z którem trudno brać rozbrat.

Tylko, czemu tak ludzkie motywy — mierzenie świętości świetnością przypisuje się Bogu chrześcijańskiemu?

Chrystus tak mało cenił złoto, z taką wzgardą się o niem wyrażał.

Sprawy partyjne

—o—

ZAWIADOMIENIE

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS Komitet Obwodowy Zachodniej Małopolski wzywa Komitety Miejscowe do urządzenia według wykazu niżej zamieszczonego zgromadzeń, względnie zebrań partyjnych, na których referować będzie tow. Dora Kłuszyńska na temat: **„Sytuacja polityczna a kobiety pracujące“. 2 września Przemyśl, 3 Jarosław, 4 Rzeszów, 5 Jasło, 6 Krosno, 7 Nowy Sącz, 8 Tarnów, 9 Kraków i Podgórze, 11 Wieliczka, 12 Oświęcim.**

Wzywa się tamtejsze Komitety miejscowe, aby jak najstaranniej przygotowały zgromadzenia na powyższe termina. Wszelkie zmiany w terminach są niedopuszczalne.

Z. Klemensiewicz. Jan Englisch.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI!

Celem opracowania dla międzynarodowego socjalistycznego Komitetu kobiecego sprawozdania z działalności naszych towarzyszek na polu opieki społecznej (tak w instytucjach prywatnych, jak i publicznych), uprasza się o przesłanie odpowiednich materjałów pod adresem tow. Doroty Kłuszyńskiej, ul. Gdańska 49, w Łodzi.

UWAGI

—o—

Amerykańskie napaści na Witosa inspiracją chjeny?

Nowojorski „Nowy Świat“ pisze w rubryce „Z prasy“:

W prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częściej wzmianki o premjerze rządu polskiego, Witosie. Wzmianki te mają wszystkie charakter złośliwy i ironiczny.

Niedawno pisał w „Times‘ie“ p. Cuncliffe-Owen, nazywając Witosa poprostu nieokrzesanym chłopem. Przed paru dniami „The Globe“ i „The Sun“ zamieścił artykuł wychwalający niezmiernie prezydenta Wojciechowskiego, a jednocześnie podkreślający, że Witos chodzi bez krawata, nie mówi żadnym innym językiem, oprócz polskiego itp. P. de Fontenoy najwidoczniej chodziło o przedstawienie Witosa w najgorszem świetle wobec czytającej publiczności amerykańskiej.

Przedwczoraj znowu „The Evening Journal“ zamieścił fotografję Witosa z podpisem, że w Warszawie zebrano specjalny fundusz na krawat dla premjera rządu polskiego.

Możnaby przypuszczać, że ośmieszanie Witosa jest celowem. Tymbardziej, iż **jednocześnie autorzy gloryfikują Paderewskiego, a nie zapominają rzucić błotem na Piłsudskiego jak np. robi p. Cuncliffe-Owen.**

Wygląda na to, jakby **propagandą dyskredytowania premjera rządu polskiego, kierowała tajna ręka sojuszniczki Witosa — „Chjena“.**

—ooo—

Przegrany proces p. Landsberga

ZASŁUGI P. LANDSBERGA DLA CHJENY, A NADUŻYCIA W DYREKCJI KOLEJOWEJ WILEŃSKIEJ

Niedawno pisaliśmy o prezesie dyrekcji kolejowej wileńskiej p. Landsbergu i jego sprostowaniu nadesłanem „Gazecie Warszawskiej“. Otóż czasowemu p. Landsbergowi zarzucił swego „Dziennik Białostocki“: **tolerowanie rusyfikacji na kolejach, wadliwą gospodarkę i nadużycia na terenie dyrekcji kolei wileńskiej oraz szykanowanie Polaków i wydalanie ich ze służby.**

P. Landsberg uczuł się mocno dotkniętym owemi zarzutami i prokuratura białostocka na jego wniosek wniosła skargę przeciw redaktorowi „Dziennika Białostockiego“ p. Lubkiewiczowi. Dnia 20 sierpnia odbyła się rozprawa i p. Landsberg.. **przegrał!** Sąd uwolnił redaktora Lubkiewicza uznając, że **na wszystkie zarzuty dowód prawdy przeprowadził.**

Na tle tego procesu zaczyna być zrozumiałem, dlaczego p. prezes dyrekcji kolei wileńsk. był sam na dworcu kolejowym w dniu przyjazdu marszałka **Piłsudskiego** do Wilna, dlaczego tak gorliwie zabiegał, by wykonać swą szykanę i skierować pociąg, którym przyjeżdżał marszałek **na tor IV, broń Boże nie na I.**

Poprostu, p. Landsberg czuł prawdziwość zarzutów mu postawionych, **wiedział, że przegrać musi** więc chciał się **zaasekurować politycznie** i pokazać chjenie, że jest „jej człowiekiem“.

W każdem innem państwie urzędnik po podobnym przegranym procesie, zostałby z miejsca usunięty — p. Landsberg może być spokojny — chjena pozwoli mu dalej rusyfikować kolej wileńską, chjena przymknie oczy na nadużycia w jego dyrekcji — bo p. Landsberg ma wielką zasługę — dokuczył marszałkowi Piłsudskiemu, a raczej tym, którzy czekali w Wilnie na dworcu, by marszałka powitać.

Więzienie dla dziennikarzy

Wczoraj pisaliśmy o niesłychanem dotąd w Polsce zarządzeniu, które dotknęło redaktora Stpiczyńskiego. Na temat ten pisze warszawski „Kurjer Poranny“ pod powyższym tytułem:

„System represji prasowych, zainicjowany przez Wysokie Stronnictwa Rządzące, wszedł obecnie w nową fazę — fazę, zagrażającą wolności osobistej każdego niezależnego dziennikarza w naszem państwie, fazę, ostrzejszą od tej, jaką kiedykolwiek stosowały wobec prasy polskiej rządy zaborcze za ery panowania rosyjskiego czy okupacji niemieckiej.

Redaktor „Głosu Opozycji“, p. Stpiczyński, otrzymał od sędziego śledczego, któremu przekazano sprawę artykułu, zwróconego przeciwko jednemu z członków rządu, wezwanie do stawienia się w poniedziałek dla przesłuchania, przyczem na wezwaniu napisano, że ma przybyć z kaucją 25 miljonów marek — wyraźnie dwudziestu pięciu miljonów marek! Na zapytanie, co znaczy ten dopisek, otrzymał od sędziego śledczego odpowiedź, że w razie niezłożenia tej kaucji zostanie aresztowany.

Stanie się to na wniosek prokuratorji państwa, która z takiem żądaniem wobec sędziego śledczego wystąpiła. Dodać należy, że p. Stpiczyński obwiniony jest z tego samego paragrafu, z którego obwiniony był p. Stroński za obrazę Naczelnika Państwa i na podstawie którego skazany został na sto czy dwieście tysięcy marek grzywny. Oskarżony z tego samego paragrafu redaktor „Gazety Warszawskiej“ za obelgi na urzędujących ministrów, został skazany na mniejszą jeszcze grzywnę.

Dotychczasowa praktyka, stosowana zarówno przez władze zaborcze, jak i przez władze polskie w postępowaniu karno-prasowem, polegała na wymaganiu od obwinionego redaktora podpisu, że nie wyjedzie z granic państwa przed odbyciem rozprawy sądowej. Ucieczka dziennikarza przed ponoszeniem odpowiedzialności za swoje wystąpienia jest czemś tak niemożliwem do przypuszczenia, że nawet ten podpis był uważany za czystą formalność Obecnie mamy do czynienia z postanowieniem zastosowania więzienia prewencyjnego, albo wymaganiem kaucji pieniężnej, tak bezprzykładnie wysokiej, że składanie jej jest ruiną każdego wydawnictwa wobec dzisiejszych ciężkich warunków, z jakimi walczy prasa.

Jest to oczywiście stan rzeczy, który dotyka ogólnych interesów prasy polskiej. Kiedy komisarz rządu po morderstwie prezydenta Narutowicza i po zarządzeniu stanu wyjątkowego, zawieszającego swobody obywatelskie, polecił na czas stanu wyjątkowego aresztować administracyjnie autora artykułu, apoteozującego zbrodniarza, dzisiejsze organy rządowe podniosły niesłychany gwałt z powodu tego zamachu na wolność słowa. Nie można chyba tedy wątpić, że wolność osobista dziennikarza w pełni swobód konstytucyjnych nie będzie im i teraz obojętna, zwłaszcza, że rządy zmieniają się w życiu parlamentarnem i że co dzisiaj spotyka lewicowców, jutro może obrócić się przeciw prawicowcom.

Sprawiedliwość stać musi poza polityką partyjną i nie może być sprawiedliwością partyjną. Dotychczasowi ministrowie sprawiedliwości uważali sobie za punkt honoru jak najpilniej tego przestrzegać. Zmiana w tym kierunku byłaby innowacją wielce gorszącą i brzemienną w bardzo poważne następstwa. Sterroryzowanie niezawisłej prasy przez więzienia prewencyjne albo zgnębienie jej fiskalne nie może leżeć w intencjach rządu sumiennie i poważnie spełniającego swoje obowiązki. Nie zawisłe sądy mają możność karania wyrokiem każdego przestępstwa i wyroki ich muszą być uszanowane przez opinję publiczną. Wobec powolności załatwiania spraw prasowych areszt prewencyjny, zarządzony na żądanie administracji, może trwać jednak dłużej, niż surowy nawet wymiar kary, gdyby nawet została wymierzona. System ten w praktyce równałby się pomieszczeniu w areszcie lub zrujnowaniu finansowemu wszystkich dziennikarzy, którzy nie mają szczęścia podobać się rządowi.

To też przypuszczamy jeszcze, że zachodzi jakaś pomyłka czy niedopatrzenie. Przemawia za tem choćby wysokość wymaganej kaucji, przewyższająca dwunasto czy nawet dwudziestopięciokrotnie kaucje, jakich się wymaga od oskarżonych paskarzy i lichwiarzy żywnościowych, zarabiających miljardy na giełdzie i nędzy ogółu. P. minister sprawiedliwości zechce niewątpliwie wejrzeć w tę sprawę w interesie samego rządu i nie dopuścić do stosowania praktyki, któraby wpływała na stosunek niezależnej prasy do rządu w sensie zupełnie odwrotnym do tego, jaki leżeć powinien w najpoważniejszym interesie państwa“.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH I INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Komitet założycielski Związku pracowników Kas chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych zawiadamia niniejszem, że w myśl art. VII statutu Związku w dniach 8 i 9 września b. r. zwołuje Zjazd delegatów członków Zw. Prac. Kas Chorych, który odbędzie się w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godzinie 10 rano, z następującym porządkiem dziennym obrad:

1) zagajenie, wybór prezydjum zjazdu i wybór komisji mandatowej;
2) sprawozdanie komitetu założycielskiego;
3) organizacja Związku: a) statut, b) regulamin dla oddziałów, c) regulamin zapomogowy, d) wkładki i wpisy, e) podział funduszów Związku;
4) pragmatyka służbowa;
5) wydawnictwo organu Związku;
6) wybór władz i ustalenie siedziby Związku;
7) organizacja pośrednictwa pracy;
8) wolne wnioski.

Wszystkie oddziały, które zgłosiły przystąpienie do Związku, winny wysłać delegatów, opatrzonych mandatem, z wykazaniem liczby członków grupy lub oddziału. Te oddziały, któreby nie mogły posłać swego przedstawiciela, mogą przesłać listownie pełnomocnictwo jednemu z delegatów najbliższego oddziału Związku, zawiadamiając o tem jednocześnie komisję mandatową zjazdu. Te ugrupowania Prac. Kas Chorych i Instyt. Ubezp. Społ., które dotychczas zawiadomienia o przystąpieniu do Związku nie nadesłały, winny najpóźniej na dwa tygodnie przed dniem zjazdu w myśl okólnika II nadesłać protokuły walnych zebrań na adres Związku: Warszawa, Leszno 53, pieniądze zaś czekiem PKO Nr. 6.234. Wnioski winny wpłynąć 2 tygodnie przed dniem zjazdu na adres Związku. Delegaci, którzy pragną, aby dla nich zarezerwowano lokal na czas pobytu w Krakowie, zechcą o tem zawiadomić Związek najpóźniej na siedem dni przed dniem zjazdu. Koszta utrzymania i przejazdu delegatów ponoszą miejscowe grupy lub oddziały w całości. Każdy delegat oddziału, lub grupy Związku otrzymuje kartę wstępu z prawem głosu po opłaceniu marek w stosunku do pół bonu złotego polskiego na pokrycie kosztów zjazdu. Karty wstępu dla osób w charakterze gości wydawane będą po cenie marek w stosunku do 1 bonu złotego polskiego. Wobec doniosłości uchwał zjazdu, które będą ważnym czynnikiem w pracy i życiu pracowników Kas Chorych i Instyt. Ubzp. Społ., Komitet założycielski wzywa wszystkich pracowników wspomnianych Instytucyj do przysłania na zjazd swych delegatów.

Za Komitet: Jaroszewski Bolesław, Hoffman Michał z Krakowa, Kacicki Jan, Kotus Franciszek, Porębski Apolinary z Warszawy.

PODWYŻSZENIE DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH DO ŚWIADCZEŃ ZAKŁADU PENSYJNEGO

Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 12 lipca Dz. Ust. P. Nr. 72, zostały ponownie podwyższone dodatki drożyźniane do rent inwalidzkich, wdowich i sierocych w dziale ustawowym ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych od 1 lipca br. Świadczenia łącznie z dodatkiem drożyźnianym wynoszą — zależnie od czasu trwania ubezpieczenia i jego wysokości — od minimum 200.000 do 1,500.000 marek miesięcznie. W dziale dobrowolnym nastąpiło również od 1 lipca br. uchwałą Rady nadzorczej dalsze podwyższenie dodatków drożyźnianych do wysokości najmniej 2.000-krotnej statutowej renty.

STRAJK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO W PRZEMYŚLU

Strajk wybuchł 28 sierpnia. Odbyte dotąd dwie konferencje z pracodawcami nie wydały rezultatu. Ostrzega się robotników tego zawodu przed przyjęciem pracy w Przemyślu.

HUMOR I SATYRA

KWARTET
(Bajka)

Małpa, człeka małpująca,
Osiołek,
Koziołek,
Miś, dusza gorąca —
uradzili wspólnie, że się
da koncert w lesie.
Zliczyli się na palcach... Rychtyk kwartet z nas.
Znaleźli altówkę, bas,
pierwsze skrzypki, drugie skrzypki
i usiadłszy w cieniu lipki,
artystyczna brać
zaczęła grać.
Ale uu! ojej!... co to za muzyka?
Małpa aż uszy zatyka.
— Stójcie! — woła — nie wychodzi...
Trzeba się przesiąść inaczej.
Niech z basem Misio dobrodziej
siąść naprzeciw kozła raczy;
ja sama zaś usiądę naprzeciwko Osła.
Zaraz wyjdzie muzyka piękna i podniosła.
Przesiedli się, smyczkami uderzyli z siłą...
Lecz rozpacz, bo się jakoś nic nie poprawiło.
— Przepraszam — ryknie Osieł — już wiem, lepiej będzie,
gdy usiądziemy wszyscy w jednym rzędzie.
Idąc za tą mądrą radą,
nuty w jednym rzędzie kładą...
Zagrali.
Kakofonja — dalej.
Tu już zaczęły się kłótnie.
Nagle, widok Słowika spory wszelkie utnie.
— Rzeczoznawco — wołają — kochany artysto,
poradź, jak usiąść mamy, żeby zagrać czysto.
A na to Słowik: — O, moi kochani,
by uprawiać muzykę, trzeba się znać na niej.
Wedle jakiegokolwiek wy siądziecie planu —
muzyka będzie do chrzanu.

* * *

Jest to bajka Kryłowa. Nie robię sekretu,
Ale
wszak zgadza się doskonale
z rekonstrukcją gabinetu.

Benedykt Hertz.

—ooo—

OBLEWINY PIASTOSTWA

Pan Tenenbaum — dziś Piast i kwiła
Wyprawia raut... Na nim elita:
Jest Hammerling — pan Lanckoroński,
Pan Löwy Staś — pół na pół Stroński,
Pan Feintuch — Szarski on się zwie,
Pan Weinfeld — to rozumie się,
Pan Pitzele — dzisiaj Orliński,
Pan Goldscheider, zwany Goryński,
Paru też dzielnych Natansohnów
(U nas liczniejszych, niż ród Kohnów);
I z domu Jawetz — cna Judyta!
— Szczyci się nią „Rzeczpospolita“,
Że ścina głowę masonerji,
A sama — godną ma Egerji...
Gdzie zaś jest sam kwiat „Acht und ein“,
Tam musi być i pan Ornstein.
Aryjczyków liczba mała —
To śmietanka się zebrała.
Wznoszą toasty
Panowie Piasty:
Niech żyje ósemka! Vivat!
Chjena woła: Piast — sto lat!...
Pan Hammerling ma głos, więc: cyt!
„Ja byłem spoidło, ja kit“...
(Przez nieuwagę okrzyk: „git“!).
. . . .
Coza sarmacki duch tu wionie
Wśród gości!...
To chjena-Piast w najlepszem gronie,
W całej okazałości!
Czuć tu powietrze narodowe,
W którem dojrzewa hasło zdrowe:
Idź po swoje do swojego
I bij żyda pejsatego,
Tylko nie bądź zbytnio hardy:
Czcij miljardy!!
Czy Bosela, czy Wainmana —
Po miljardach poznasz pana!

Swojskie to, jak: Oj ta dana!

KRONIKA

—o—

Kraków, 2 września.

Lekarstwa zdrożały o 60 procent

Minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie w sprawie zmiany taksy aptekarskiej. Zgodnie z rozporządzeniem, za środki lecznicze i naczynia będą pobierane ceny o 60 procent wyższe od cen, wyznaczonych w rozporządzeniu ministra zdrowia publicznego z dnia 3 sierpnia w sprawie taksy aptekarskiej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 30 sierpnia.

—ooo—

OSOBISTE. Prezydent m. Krakowa J. K. Federowicz powrócił z urlopu i obejmuje urzędowanie w poniedziałek dnia 3 bm. Wicepr. Rolle przyszedł już do zdrowia i wyjeżdża w najbliższych dniach na dłuższy wypoczynek do jednego z uzdrowisk w Małopolsce. Komendant obozu warownego pułk. Becker po skończonym urlopie objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

ROZDZIAŁ CUKRU, przydzielonego magistratowi na miesiąc sierpień w ilości 10 wagonów, został skończony. Cukier na wrzesień w ilości 11 wagonów rozdzielany będzie, jak dotąd, po nadejściu transportów z końcem bm.

ŚLUB. Wczoraj w sobotę dnia 1 bm. odbył się w kościele św. Krzyża ślub p. Karola Winiarza, kierownika Adm. klinik Uniw. Jagiell z p. Bronisławą Hamerlakówną.

OTWARCIE NOWEJ FABRYKI W KRAKOWIE. Wczoraj rano odbyło się poświęcenie fabryki czekolady pod firmą „Adam Piasecki Sp. Akc." przy ul. Wrocławskiej. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Masny w obecności zaproszonych gości: wicewojewody Kowalikowskiego, starosty dra Bala, starosty Stańkowskiego, wicepr. Sarego, naczelników wydziałów przemysłowych województwa i magistratu, gen. Czikla, reprezentantów świata przemysłowego, prasy itd. Po poświęceniu ks. Masny złożył na ręce naczelnego dyrektora p. A. Piaseckiego, gorące życzenia dalszego rozwoju fabryki, poczem podobne życzenia składali wszyscy uczestnicy uroczystości. Fabryka zajmuje ogromny gmach dwupiętrowy i zaopatrzona jest w urządzenia techniczne najnowszych systemów. Dzienna produkcja czekolady obliczona jest na 15.000 kg., niezależnie od funkcjonującej fabryki czekoladek przy ul. Szlak. Fabryka zatrudnia obecnie przeszło 200 robotników i robotnic. — Po uroczystości pp. Piaseccy podejmowali gości w jednej z hal fabrycznych.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zawiadomiono pogotowie ratunkowe, iż przy ul. Twardowskiego na zakrzówku powiesił się 27-letni Władysław Batko, rolnik. Lekarz pogotowia stwierdził już śmierć. Batki. Ciało denata przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa dotąd nie stwierdzona.

PODSTĘPNI WŁAMYWACZE. Do biura budowlanego pod firmą „Stryjeński, Mączyński i Ska" przy ul. Sławskowskiej l. 12, włamali się w południe w dniu wczorajszym niewyśledzeni sprawcy. Skradli oni po rozbiciu biurek 2 miljony marek w gotówce. Biura tego pilnował w czasie nieobecności personalu woźny, Jan Podskalny. Około godz. 1 popołudniu wywołał Podskalnego z biura jakiś mężczyzna i oznajmił mu, że z polecenia dyrektora tego biura ma natychmiast udał się na ul. Starowiślną l. 55. Podskalny, nie przeczuwając podstępu, zamknął biuro i udał się pod wskazanym adresem. Tam jednak dyrektora nie znalazł, a gdy powrócił do biura, zauważył, że w czasie jego nieobecności dokonano włamania.

OPATRZYŁY SIĘ NA ZIMĘ. Do składu futer Gustawa Riesera przy ul. Mikołajskiej l. 4 przyszły wczoraj dwie elegancko ubrane damy i zażądały okazania futer. W czasie oglądania tychże skradły dwa boa „Krzyżaki", wartości 7 milionów marek i zbiegły.

Rozwój szkolnictwa w Krakowie tamowany brakiem pomieszczeń

Brak budynków dla szkół powszechnych i średnich. — Nowe gimnazjum państwowe żeńskie. — Prywatne szkoły żeńskie

Rok szkolny rozpoczął się wczoraj w Krakowie uroczystemi nabożeństwami we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Sprawa pomieszczenia nadmiaru uczniów w poszczególnych szkołach średnich i powszechnych natrafia na wiele trudności. Przedewszystkiem do szkół powszechnych zapisało się wiele młodzieży, tak, iż z powodu braku sal, będzie musiała nauka odbywać się w wielu zakładach także i po południu. Od wybuchu wojny Kraków nie wybudował dotąd żadnych nowych bundynków szkolnych, a dawne są przepełnione. Wina tu magistratu, gdyż na mocy ustawy, ministerjum skarbu pokrywa 50 procent wydatków na budowę szkoły, a prócz tego udziela gminie, budującej nowe gmachy szkolne, znacznych subwencji. Spodziewać się należy, że Rada miejska zajmie się tą sprawą i przystąpi wreszcie do racjonalnej polityki szkolnej. Dowiadujemy się, że w kilku powiatach województwa krakowskiego wybudowano już lub kończy się budowę szeregu szkół przy pomocy rządu.

Szkoły średnie w Krakowie są również przepełnione, szczególnie zaś żeńskie. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego posiada fundusze na utworzenie dwóch nowych gimnazjów i dwóch seminarjów w Krakowie, jak i etat profesorski, jednak z powodu braku pomieszczeń nie może przystąpić do założenia tych szkół. Najwięcej na tem traci rząd, gdyż według istniejącego rozporządzenia, państwo musi płacić czesne za dzieci urzędnicze, które nie znalazły pomieszczenia w szkołach rządowych, uczęszczając do drogo opłacanych szkół prywatnych. Wysokość opłat szkolnych w prywatnych zakładach dochodzi do miljona marek miesięcznie.

Kurator Owiński postanowił choć w części ulżyć rodzicom i prawdopodobnie w najbliższych dniach stworzone będą paralelki gimnazjum państwowego żeńskiego w naszem mieście. Paralelki te umieszczone będą w jednym z gmachów szkolnych, a nauka odbywać się w nich będzie w godzinach popołudniowych. Z paralelek tych z czasem utworzone zostanie drugie państwowe gimnazjum żeńskie.

Sprawa prywatnych szkół średnich została w bieżącym roku szkolnym załatwiona w myśl nowych przepisów o prywatnych zakładach naukowych. Szkoły te podzielono na trzy kategorje, t. j. z pełnem prawem publiczności, (kategorja A), z ograniczonem prawem publiczności (kategorja B), trzeciej kategorji bez prawa publiczności (kategorja C). W zakładach z pełnem prawem publiczności musi być połowa grona profesorskiego stała, t. j. stale tylko w danym zakładzie ucząca, druga połowa to kontraktowi nauczyciele dochodzący, z innych zakładów. Wszystkie zakłady prywatne będą pod ścisłą kontrolą kuratorjum.

Przed nowym sezonem opery i operetki w Krakowie

Jak już donosiliśmy, sprawa teatru opera i operetka przy ul. Rajskiej weszła w stadjum końcowe, gdy gmina m. Krakowa przyjęła deklarację Tow. operowego. W deklaracji tej Tow. operowe zobowiązało się przyjąć pewną odpowiedzialność zarówno finansową, jak i artystyczną za prowadzenie teatru przy ul. Rajskiej, jak również przed stawić skład dyrekcji, zespołu artystycznego i repertuar, przewidziany na najbliższy sezon. Jak słychać, Tow. operowe postanowiło przedstawić do zatwierdzenia prezydjum miasta kandydaturę na dyrektora artystycznego p. Walewskiego, znanego kompozytora i dotychczasowego kapelmistrza opery krakowskiej, zaś na dyrektora administracyjnego p. dr. Rostańskiego, delegata wydziału i wiceprezesa Tow. operowego. Ze względu na zbliżający się początek sezonu, Tow. operowe przystąpiło do angażowania artystów do opery i operetki, zaznaczyć bowiem należy, że oba te działy mają być prowadzone w jednym i tym samym zarządzie. Dr. Rostański wyjechał do Warszawy, celem załatwienia konwencji ze Związkiem artystów scen polskich. Dotąd zaangażowano cały szereg artystów, a nadto zapewniono sobie gościnne występy głośnych śpiewaków oper polskich i zagranicznych.

Nowy sezon ma rozpocząć się po przeprowadzeniu nakazanych przez wydział policyjno-budowlany magistratu adaptacyj sceny.

—ooo—

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE. Dziś o godz. 3 popołudniu odbędą się w pływalni w parku Krakowskim zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu. Z powodu dużej ilości zgłoszonych z całej Polski odbyły się wczoraj przedbiegi niektórych biegów: 100 m. styl wolny I. nowy rekord Polski: 1) inż. Seweryński (Warszawa), 2) Weiss (Warszawa). II. przedbieg: 1 Kucewicz (Warszawa), 2) Schönfeld (Kraków), III. 1) Dobrowolski (Warszawa). 200 m. styl pierwszy I przedbieg: 1) Ferens (Kraków), 2) Lewicki (Warszawa), II. 1) Schönfeld (Kraków), 2) Wachtel (Kraków). 400 m. styl wolny: I. 1) Daszyński (Kraków), 2) Semadeni (Warszawa). II. 1) Zeist (Lwów), nowy rekord Polski, 2) Jurkowski (Warszawa), 3) inż. Seweryński.

AMATORZY SREBRA. Do zamkniętego mieszkania p. St. Lechnerowej przy ul. Krowoderskiej l. 11 włamano się podczas jej bytności na letnisku. Włamywacze skradli srebra stołowe z monogramami S. W. wartości 31,500.000 marek.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Policja aresztowała 22-letniego Leona Koska, który przy sposobności sprzedaży pary trzewików Ludwikowi Haberowi, zamiast sprzedanego towaru wręczył pakunek ze staremi szmatami.

AWANTURNIK. Policja aresztowała 34-letniego Adama Wójcika, który, będąc w stanie podpitym, wszczął awanturę z małżonkami Krupińskimi. Wójcik zranił nożem Feliksa Krupińskiego w prawy bok, żonę zaś tego ugodził nożem w łopatkę.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj rano zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego na ul. Wielopole, gdzie zajęty przy budowie nowego gmachu PKO Strzeniecki Stanisław, murarz, straciwszy przytomność, spadł z rusztowania i doznał złamania prawej ręki. Lekarz pogotowia przewiózł Strzenieckiego do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. W poniedziałek 3 września premjera komedji G. Zapolskiej „Żabusia“. Obsadę stanowią pp. Modzelewska, Ordyńska, Sznage-Andruszewska, Słonecka, Rygierowa, Wernicz, Noskowski (reżyser), Wesołowski, Zbucki. Abonamenty na rozpoczynający się sezon w Bagateli kancelraja teatru wydaje codziennie od 11 rano do 1 i od 5 do 7 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA SEJMU RATAJA wykazuje dalsze znaczne polepszenie. Wczoraj marszałek odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznym Kiernikiem i z prezesem ukraińskiego klubu poselskiego posłem Podhorskim.

KATASTROFA W TATRACH. W sobotę spadł z Gerlachu Mezoensefii (Węgier), który znajdował się w towarzystwie dwóch studentów uniwersytetu passawskiego: Jana Slaskiego i Edwarda Kossowskiego. Mezoensefffi zabity, tamsi dwaj wyszli cało. Stronisko przy jeziorze podradzkiem wysłało kilku Polaków, znajdujących się w temże schronisku, celem zabrania zwłok.

GROŹBA STRAJKU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE. Związek pracowników tramwajowych komunikuje: Wobec nieobliczania przez dyrekcję tramwajów miejskich od całości sierpnia rb. procentów, uznanych w komisji głównego urzędu statystycznego, w budżecie pracowników okaże się kolosalna różnica na niekorzyść tych ostatnich. Jeżeli dyrekcja nie uwzględni wypłaty wyżej wspomnianego procentu, Zarząd Związku składa odpowiedzialność za strajk, który może wybuchnąć, 1 września.

KATASTROFA AUTOMOBILU STRAŻY POŻARNEJ W WARSZAWIE. Onegdaj o godz. 12 w południe na rogu ul. Mostowej i Rybaki, zdążający do pożaru na ul. Bugaj samochód pierwszego oddziału straży ogniowej, „Bryskawice“, przewrócił się skutkiem szybkiej jazdy na zakręcie. Skutkiem tego wypadku zostało dotkliwie pokaleczonych i poranionych wiele osób, z pośród przechodniów. Taksamo kilku strażaków poniosło poważne okaleczenia.

Z RADZISZOWA donoszą nam. Po zamordowanym naczelniku stacji Wiesiołowskim pozostała wdowa, której dyrekcja krakowska wyznaczyła mieszkanie w domu stacyjnym, składające się z koju i kuchni. Obecny naczelnik stacji p. Wierzuchowski uwziął się na biedną wdowę i szykanuje ją na różne sposoby: zabiera jej piwnicę, zamyka w biały dzień bramę i nie wpuszcza jej do domu itd. Możeby dyrekcja pouczyła tego pana, że kobiecie i wdowie po funkcjonarjuszu kolejowym należą się pewne względy, że ostatecznie pani W. nie mieszka z łaski naczelnika stacji a za zezwoleniem dyrekcji.

POLICJA STRZELA DO ROBOTNIKÓW. Z Sosnowca donoszą: We czwartek przed odejściem pociągu robotniczego z terytorjum kopalni „Kazimierz“ zebrał się tłum około 2000 robotników, którzy po wypłacie chcieli odjechać do domu. Gdy do pociągu chciano przyjąć tylko tych, którzy posiadali legitywacje kopalni „Kazimierz“, robotników zaś z okolicznych przedsiębiorstw nie dopuszczono, tłum zagrodził tor kolejowy. Prowadzący pociąg maszynista usiłował wyprzeć tłum, posuwając się powoli, tłum jednak nie ustępował. Wezwano policję, która z ukrycia, z za pociągu zaczęła strzelać. Dwóch robotników zostało rannych, jednocześnie jednak raniony został komisarz policji i jeden z posterunkowych. Tłum, ustępując przed przemocą, krok za krokiem doprowadził pociąg do Strzemieszyc, skąd rozszedł się spokojnie do domów.

ZAMORDOWANIE TRZECH POLICJANTÓW PRZEZ BANDYTÓW. Z Nowogródka nadeszła przez Lidę i Grodno wiadomość, że w środę w czasie pościgu za bandą uzbrojonych bandytów zostali zamordowani przodownik policyjny Turliński oraz posterunkowi: Boczkowski i Kluczyński. Z powodu dużej odległości pomiędzy posterunkiem policyjnym w Dąbrowie, gdzie dokonano zbrodni, a okręgową komendą w Nowogródku, bliższych szczegółów narazie brak. Zmobilizowano zaalarmowane z różnych stron oddziały i zarządzono akcję pościgową. Na miejsce udały się również samochodami wyższe władze policyjnosądowe.

KOMUNISTA W AEROPLANIE. W tych dniach wylądował w Gdyni z powodu defektu w motorze nieznany samolot. Policja w Gdyni zażądała od podróżnych, jadących tym aeroplanem dokumentów osobistych. Okazało się, że jeden podróżny i pilot mieli dokumenty niemieckie, trzeci zaś podróżny był Rosjaninem, co do którego przy bliższem badaniu okazało się, że jest poszukiwany przez władze polskie za agitację komunistyczną, wobec czego odesłano go do Warszawy.

ZAWALENIE SIĘ DOMU. W Lublinie przy ul. Lubartowskiej nr. 33 zawaliła się oficynka, przerobiona z komórek na mieszkanie dla stróża. W chwili krytycznej w mieszkaniu znajdowała się stróżowa Kussak Zofja, lat 89, wdowa bezdzietna; została ona przywalona sufitem, który runął w jednej chwili. Na miejsce katastrofy przybyła straż ogniowa oraz pogotowie ratunkowe. Z pod gruzów wydobyto nieszczęsną ofiarę ze zmiażdżoną czaszką, lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Według opinji będących na miejscu kompetentnych czynników, takich niepewnych oficynek a nawet domów w Lublinie naliczyć można setki.

ZBROJNY NAPAD BANDYCKI I ZAMORDOWANIE KILKU OSÓB. Na mieszkańców wsi i gm. Telechany pow. Kosów dokonano zbrojnego napadu bandyckiego. Podczas napadu zamordowano dwuch posterunkowych policji, kilku mieszkańców i wójta gminy. Według informacji udzielających przez mieszkańców wsi Telechany bandytów było około czterdziestu. Na miejsce zbrodni delegowano większa ilość funkcjonarjuszy policji jak służby mundurowej tak służby śledczej z Brześcia i zarządzono obławę na terytorjum pow. Kosowskiego i Pińskiego wraz z wojskiem.

—ooo—

Z zagranicy

STRAJK W PORCIE W KRÓLEWCU trwa w dalszym ciągu i przybiera coraz szersze rozmiary. Pracodawcy zwrócili się do robotników z żądaniem, wyrażonem w ostrej formie. Do strajku robotników portowych w Królewcu przyłączyli się na znak protestu robotnicy w porcie Piława. W porcie królewieckim przychodzi ciągle do starć między pracującymi a strajkującymi.

NIE WIEDZIAŁ, ŻE SIĘ OŻENIŁ! Na probostwo w Boguminie przyszedł 27-letni Leon Plocica w zamiarze ożenienia się. Jakież było jego zdziwienie, kiedy proboszcz oznajmił mu, że już jest żonaty, że dnia 24 lipca br. poślubił w Zagórze w Polsce Helenę Kowalczykównę. Rzecz cała wyjaśniła się, albowiem Plocicy w kwietniu zeszłego roku skradziono dokumenty, jak wyciąg metryki, świadectwo przynależności tp., o czem swego czasu doniósł policji. Złodziej papierów został więc przez ten wypadek wykryty, jednak miodowe miesiące musi Plocica odłożyć na później.

ODKRYCIE ZAMACHU NA WĘGRZECH. Dochodzenia w sprawie przygotowanego zamachu trwają w Budapeszcie w dalszym ciągu. Dotychczas stwierdzono, że aresztowani członkowie „budzących się Węgier“ stali w kontakcie z organizacjami zagranicznemi. Zamach wyznaczony był na 17 września o godzinie 8 rano. Aresztowania trwają nadal.

WALKA Z PORNOGRAFJĄ. W Genewie w sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencji w sprawie zwalczania literatury pornograficznej. Reprezentowanych jest 22 państw.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Kochanek od serca“, wieczór: „Kochanek od serca“.
Poniedziałek: „Żabusia“ (premjera.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. W czasie od 27 sierpnia do 1 września spędzono na targowicę miejską: buhaji 137, wołów 81, krów 385, jałówek 268, cieląt 269, owiec 18, świń 904. Płacono: buhaje 2,800.000 do 4 milj. 300 tysiecy, woły 3,200.000 do 4,400.000, krowy 2,360.000—4,250.000, jałówki 2,750.000—4,551.800, cielęta 3,600.000 do 2,321.000, świnie żywej wagi 5 miljonów do 7 miljonów, świnie bitej wagi od 7 miljonów do 8,600.000 marek. Ogółem spędzono 2062 sztuk, z czego na konsumcję miejscową zużyto 1663 sztuk.

WPŁATA RATY NA PODATEK MAJĄTKOWY

Warszawa (PAT). W związku z wchodzącą w życie ustawą o podatku majątkowym ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że najprzystępniejszą i najdogodniejszą formą wpłaty, którą ministerstwo skarbu tak ze względów technicznych, jak i w interesie płatnika usilnie zaleca, jest wpłacanie podatku zapomocą specjalnych blankietów nadawczych PKO, na konto właścicieli dla płatnika kasy skarbowej. Blankiety te otrzymać można w każdym urzędzie pocztowym, przyczem płatnicy mają tę korzyść, że wypełniwszy dokładnie wspomniany blankiet, po wpłaceniu kwoty otrzymają część blankietu (potwierdzenie dla wpłacającego), która zawiera wszelkie istotne znamiona potwierdzenia wpłaty podatku i mieć będzie wobec władz skarbowych charakter i walor urzędowego pokwitowania.

ZMIANA MNOŻNIKA CELNEGO

Warszawa (AW). W „Dzienniku usta“ Nr. 86, z 30 sierpnia ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 25 sierpnia w przedmiocie mnożnika celnego normalnego i zniżonego. Wysokość dopłaty walutowej normalnej (mnożnika celnego normalnego), której podlegają wyszczególnione w § I. rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 7 lipca określone, iż do nowego zarządzenia na 4,799.900 proc. agio czyli mnożnik 48.000. Towary nieobjęte wykazem, zawartym w § 1 rozporządzenia z dnia 7 lipca ani obowiązującem w danej chwili rozporządzeniem ministrów skarbu i przemysłu i handlu z dna 28 czerwca o ulgach celnych, opłacają cło z dopłatą zniżoną, wynoszącą 75 proc. normalnej, a zatem 3,599.900 proc., czyli mnożnik 36.000. Zmienione stawki celne obowiązują **od dnia 3-go września br.**

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 1 września (PAT-. Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja 11.650, sprzedaż 11.750, kupno 11.550, Berlin 0‘02.25, sprzedaż 0‘02.25, kupno —, Gdańsk 0‘02,25, sprzedaż 0‘025, kupno —, Holandja 98.000—100.000, Londyn 1,134.000, sprzedaż 1,144.000, kupno 1,124.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, Paryż 14.200, sprzedaż 14.250, kupno 14.050, Praga 7340, Szwajcarja 44.980, sprzedaż 45430, kupno 44.530, Wiedeń 3.51, sprzedaż 3.54, kupno 3.48, Włochy 10.750.

Zurych 1 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.00005.20, Holandja 218, Nowy York 554, Londyn 25.19, Paryż 31.15, Medjolan 23.45, Praga 16.30, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.50, Belgrad 6.00, Sofja 5.00, Warszawa 0.0023, Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ORGANIZACJI KOBIET PPS odbędzie się w poniedziałek 3 września o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZEBRANIE PARTYJNE RADY ZAWODOWEJ, ZARZĄDÓW i MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI ZAWODOWYCH zostaje odroczone na środę 5 września, godz. 6.30 wieczór w sali Domu robot. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWCZYNIE! W poniedziałek 3 września o godz. 7 wieczór odbędzie się w wielkiej sali Kahału ul. Krakowska 41 zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: Szalejąca drożyzna, a minimalne płace handlowców. Jawcie się licznie. **Zarząd.**

INAUGURACYJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 3 września o godz. 8 wieczór w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych, ul. Dunajewskiego 5. Wzywa się wszystkich członków Lutni o punktualne przybycie. **Zarząd Lutni.**

POSIEDZENIE GŁÓWNEGO ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH, robotników dziennych i służby domowej odbędzie się w niedzielę 2 września o godz. 9 rano, przy ul. Dunajewskiego l. 5. **Zarząd**

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW udziela się porady prawnej członkom partji w sekretarjacie partyjnym przy ulicy Dunajewskiego 5 w niedzielę między g. 10—12 w południe oraz codziennie wieczorem między g. 6—7.

OGŁOSZENIE

Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność" w Limanowej, Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpow. (koło rafinerji).

BILANS

za rok 1922 od dnia 1/I. do dnia 31/XII.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Gotówka w kasie Mk. . . .	30416922	Fundusze: społeczny . . .	27226381
Pożyczka odrodzenia . . .	12000—	„ specjalne	39502268
Ruchomości	4558—	Udziały członków	219874740
Remanent towarów	526546107	Różne pożyczki	213834920
Dłużnicy	1226446—	Rki dostawców	152445120
Różni	1200—	Inne zobowiązania	250000—
		nadwyżka	35000—
4066	681383429		681383429

Rk strat i nadwyżek za okres sprawozdawczy

Koszty handlowe	233209594	Nadwyżka brutto na towarach	233260194
Amort. ruchomości	506—	Inne	35000—
Nadwyżka	35000—		
	236760194		236760194

ZA ZARZĄD:

Alfred Wilczek. Józef Zaręba. Jan Firek.

OGRODNIK

z wykształceniem fachowem i długoletnią praktyką pierwszorzędną wykazaną świadectwami, znajdzie stałą posadę w ogrodach Dyrektora Zakładu Przemysłowego w Zachodniej Małopolsce. Pomieszkanie, opał i światło do dyspozycji, pobory według umowy. Podania pisemne z odpisami świadectw i fotografją należy odesłać pod „Ogrodnik 1923" do biura ogłoszeń „Prasa", ul. Karmelicka 16. 4012

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia

kowali i ślusarzy

do narzędzi. Kandydaci, przedewszystkiem samodzielni robotnicy z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zechcą nadsyłać oferty pod szyfrą „kowal" do biura „Prasa", ul. Karmelicka 16. 4006

Egzaminowany

Maszynista monter

obznajomiony z pneumatycznem wierceniem kamieniołomu i prowadzeniem centrali elektrycznej przy zakładzie przemysłowym, znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem warunków pod „Maszynista" do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska. 4034

Poszukuje się zdolnego

MASZYNISTY ŚLUSARZA

Pracujący w przemyśle drzewnym mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia zwracać wprost do Zarządu Fabryki z załączeniem świadectw i curiculum vitae. Posada zaraz do objęcia. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4007

Fabryka „Bór" Wadowice.

Firm 76/23.

4043 Rg. spółdzielnia II.

UCHWAŁA

Dozwala się i zarządza wpis w tut. rejestrze spółdzielni przy firmie „Robotnicze Stowarzyszenie spożywców „Robotnik" w Krośnie spółdzielnia zarej. z ogran. odpow.

I. że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 8 kwietnia 1923 r. zmieniono postanowienia § 11 lit. B. statutu w ten sposób, iż wysokość udziału wynosi 50.000 Mkp. i udział ten płatny jest w ciągu 6-ciu miesięcy, a mianowicie, 20.000 Mkp. w pierwszych dwóch miesiącach, 15.000 Mkp. w następnych dwóch miesiącach i 15.000 Mkp. w końcowych miesiącach, a ponadto także zmieniono postanowienia § 11 lit e) i § 26 statutu.

II. że Teofil Greiner i Joachim Gajewski ustąpili z zarządu, a w ich miejsce wybrano członkami zarządu Stefana Chojnackiego w Krośnie i Antoniego Klatkę w Toroszówce.

Sąd okręgowy, oddział IV.

Jasło, dnia 8 sierpnia 1923 r.

Inteligentny, energiczny 4002

AKWIZYTOR

do zbierania ogłoszeń dla pisma codziennego zostanie natychmiast przyjęty na dobrą prowiziję. Zgłoszenia osobiste do Biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16.

DO WIĘKSZEJ RAFINERJI POTRZEBNI SĄ

KWALIFIKOWANI BEDNARZE

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać pod „BEDNARZ" do biura reklamy „PRASA" Kraków, ulica Karmelicka L. 16.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).